Dziś dodatek: „ŻYCIE GOSPODARCZE"

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata mies. zł 120
z odnosz. do domu zł 130

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12 | Piątek, dnia 14 maja 1948 r. | Konta PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 6086 | Nr 131

## Dziennikarze fińscy w Warszawie

WARSZAWA (PAP) Do Warszawy przybyła pierwsza po wojnie wycieczka dziennikarzy fińskich z prezesem zarządu gł. dziennikarzy fińskich na czele.

Goście fińscy zostali powitani na dworcu przez wicedyr. prasy i informacji MSZ — mjr. Jackowskiego oraz przez przedstawicieli zarządu głównego Związku Dziennikarzy RP.

## Minister Minc na Śląsku

KATOWICE (PAP) W drugim dniu pobytu na terenie śląskiego okręgu przemysłowego minister Minc kontynuował w towarzystwie prezesa CUP Dietricha wizytację zakładów przemysłu węglowego. Gościom towarzyszyli dyr. inż. Topolski oraz dyr. inż. Krupiński.

## Zakończenie obrad Kom. Wyk. ŚF. Zw. Zaw.

RZYM (PAP) Prace Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw. zakończyły się, mimo pewnych różnic poglądów w kilku kwestiach, jednomyślnym uchwaleniem rezolucji.

Postanowiono, że światowy kongres związków zawodowych odbędzie się w Brukseli w połowie grudnia br.

## Debata nad linią polityczną St. Zjednoczonych

WASZYNGTON (obsł. wł.) Komisja senacka dla spraw zagranicznych podjęła kroki mające na celu zapewnienie ciągłości polityki zagranicznej St. Zjednoczonych. Pod obrady wszedł wniosek członków demokratycznych i republikańskich senatu domagający się, by w polityce zagranicznej była przestrzegana pewna, ściśle określona i uzgodniona linia polityczna bez względu na to, która partia znajduje się u steru rządów.

# Wojska króla Abdullaha przystąpiły do walki

## Rozejm w Jerozolimie zerwany

**LONDYN (PAP). Jak donosi z Jerozolimy Agencja Reutera, oddziały Legionu Arabskiego króla Transjordanii Abdullaha zaatakowały w środę rano 4 osiedla żydowskie w rejonie Kfar-Etzion na drodze pomiędzy Betleem a Herbon.**

Wiadomość ta została podana oficjalnie przez rzecznika organizacji Haganah.

Oddziały arabskie wprowadziły do walki samochody pancerne oraz znaczne ilości piechoty, uzbrojonej w broń automatyczną. Również kolonia żydowska Kfar-Darom zaatakowana została przez oddziały arabskie.

**Oficjalne źródła żydowskie donoszą, że o północy z wtorku na środę oddziały arabskie zerwały układ o zawieszeniu broni w Jerozolimie, atakując posterunki żydowskie na południowo-zachodnim przedmieściu miasta.**

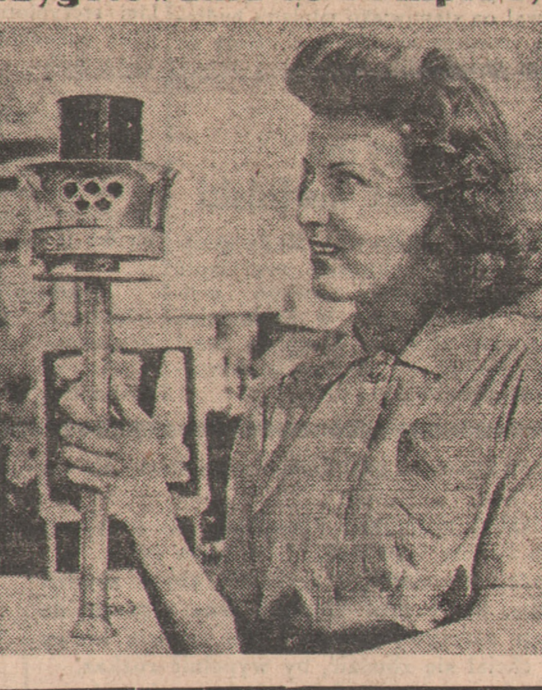
Walka o przywrócenie połączenia między Tel-Avivem i Jerozolimą, trwa już od 2 tygodni. W nocy z wtorku na środę pod osłoną silnego ognia z moździerzy i miotaczy min, przybyły na odcinek Bab-el-Wab, odległy o 20 km od Jerozolimy, posiłki arabskie. Zdaniem obserwatorów, przybycie posiłków arabskich oznacza rozpoczęcie decydującej walki o szosę łączącą Tel-Aviv z Jerozolimą.

Oficjalny komunikat angielski stwierdza, że mandat brytyjski nad Palestyną zakończy się o północy z dnia 14 na 15 maja. Ewakuacja brytyjskich oddziałów wojskowych z Jerozolimy rozpocznie się w piątek 14 maja.

Wysoki komisarz brytyjski sir Cunningham opuści Haifę w sobotę 15 maja na pokładzie krążownika „Euryals".

### Ostatnie przygotowania do Olimpiady

*W ramach przygotowań do tegorocznej Olimpiady w Londynie Anglicy wykonali 20 specjalnych pochodni (na zdjęciu). Jedna z tych pochodni zostanie zapalona na górze Olimp a następnie przeniesiona przez sztafetę poprzez kraje europejskie aż na stadion olimpijski w Wembley. Przybycie sztafety z płonącą pochodnią na stadion będzie równoczesne z otwarciem igrzysk olimpijskich.*



## „IZRAEL" państwo żydowskie

Do Tel-Avivu przybył dyrektor dep. politycznego Agencji Żydowskiej Shertok.

W środę rano rozpoczęło się posiedzenie żydowskiej rady narodowej. Na posiedzeniu tym ma zapaść oficjalna decyzja o proklamacji państwa żydowskiego z chwilą wygaśnięcia brytyjskiego mandatu w nocy z 14 na 15 maja. Państwo żydowskie będzie nosiło oficjalną nazwę Izrael.

## Amerykański plan powiernictwa nad Jerozolimą

NOWY JORK (obsł. wł.). Delegat Stanów Zjednoczonych Ameryki przedłożył wczoraj komitetowi palestyńskiemu ONZ nowy plan powiernictwa nad Jerozolimą. Plan ten przewiduje ustanowienie wysokiego komisarza bezpośrednio przez komisję powierniczą ONZ. Komisarz ten byłby również odpowiedzialny za utrzymanie spokoju i porządku w obrębie Jerozolimy. W tym celu ma być upoważniony do organizowania oddziałów ochotniczych.

## Min. Clementis w Polsce

WARSZAWA (PAP) Na zaproszenie rządu polskiego przybywa w dniu 13 bm. do Warszawy minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, dr Clementis, dla omówienia bieżących spraw politycznych.

Równocześnie będą się toczyły w Warszawie rozmowy na tematy gospodarczo-komunikacyjne, w których weźmie udział czechosłowacki minister komunikacji.

Podczas pobytu min. Clementisa w Polsce odbędzie się w Szczecinie uroczystość przekazania Czechosłowacji terenów w strefie wolnocłowej w porcie szczecińskim.

## Czy istotnie koniec „zimnej wojny"?

**Wymiana not między ministrem spraw zagranicznych Zw. Radzieckiego — Mołotowem i ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Moskwie Smithem stanowi w polityce międzynarodowej wydarzenie o pierwszorzędnym znaczeniu. Zaproszenie rządu USA do przeprowadzenia bezpośrednich rozmów w sprawie zlikwidowania istniejących zadrażnień i radykalnego odprężenia sytuacji międzynarodowej oraz przyjęcie tego zaproszenia przez rząd Związku Radzieckiego wywołało wśród społeczeństw świata uczucie ulgi. Pragnieniem ogólnym jest, aby rozmowy te, o ile dojdą do skutku, rzeczywiście zapoczątkowały nowy okres w polityce.**

**Rozpatrzmy bliżej wytworzoną sytuację:**

**Rząd USA wręcza rządowi ZSRR notę, w której formułuje w związku z naprężonymi stosunkami amerykańsko - radzieckimi (cytujemy dosłownie) „pewne punkty w sposób uniemożliwiający wszelkie nieporozumienia". Sformułowanie to polega na powtórzeniu tych wszystkich oskarżeń pod adresem Zw. Radzieckiego, jakie już nieraz padały z ust odpowiedzialnych polityków USA i na stwierdzeniu, że żadne wypadki wewnętrzne w Stanach Zjednoczonych nie wpłyną na zmianę obecnej polityki tego państwa.**

**W odpowiedzi na tę notę rząd Związku Radzieckiego odrzuca poszczególne oskarżenia zawarte w nocie Stanów Zjednoczonych jako nieuzasadnione, ze swej strony przytacza przykłady ingerencji amerykańskiej w sprawy wewnętrzne państw europejskich i amerykańskich, rozbudowy baz wojskowych USA, organizowania akcji antyradzieckich, dyskryminacji handlu radziecko-amerykańskiego, i stwierdza, że Związek Radziecki prowadził zawsze politykę pokoju i współpracy w stosunku do USA i że tę politykę zamierza i w przyszłości kontynuować z całą konsekwencją.**

**Prezydent Truman oświadcza, że nota amerykańska nie oznacza zwrotu w dotychczasowej polityce Stanów Zjednoczonych.**

**Raport amb. Smitha, zawierający polemikę z notą radziecką, podkreśla jeszcze raz zasadnicze różnice w poglądach, które musiałyby być usunięte, jeżeli dojdzie do proponowanego spotkania.**

**Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę, że raport ten nie zawiera wzmianki w przedmiocie podjęcia dyskusji w sprawie nawiązania rozmów między USA i ZSRR.**

**Jakie wnioski wolno nam wysnuć z faktu wymiany not i wyrażenia zasadniczej zgody obu stron na przeprowadzenie rozmów?**

**Przypominamy sobie ostatnie przemówienie min. Marshalla, który, powtarzając oświadczenie generalissimusa Stalina, mówił o możliwości pokojowej współpracy i współżycia różnych systemów. „Rzeczpospolita" oceniła wówczas wystąpienie Marshalla jako „słowa bez pokrycia". Ostatnia nota amerykańska nie zawiera przecież również akcentów, świadczących o gotowości Stanów Zjednoczonych do zrezygnowania z dotychczasowej, imperialistycznej po-**

# JAK PANI MINISTROWA STRACHEY zdobyla popularnosc...

## Ławki dwuosobowe dla zakochanych par

(r). Małżonka obecnego ministra aprowizacji W. Brytanii, Johna Strachey, chcąc widocznie dorównać swemu mężowi w popularności, wpadła na niezły pomysł, który jej imię rzucił od razu na flukty aktualności. Pani Strachey jest w zarządzie miejskim Londynu przewodniczącą komisji opiekującej się parkami i plantacjami londyńskimi. W tym charakterze wystąpiła pani Strachey na posiedzeniu komisji z wnioskiem, by parki i skwery londyńskie zostały w tym sezonie zaopatrzone wyłącznie w ławki 2-osobowe... Rozmiary ławeczek nie stanowiłyby nic godnego uwagi, gdyby nie oryginalna motywacja wniosku pani Strachey, która bez wahania oświadczyła, że pragnie w ten sposób faworyzować romantyzm wśród młodych i dać pareczkom sposobność do nieskrępowanych obecnością innych osób wynurzeń... Pomysł pani Strachey podchwycił wielki dziennik londyński „Sunday Dispatch" i uczcił go specjalnym artykulikiem. Jeżeli imię pani Strachey nie jest dotąd na ustach wszystkich londyńczyków, to wymawiają je niewątpliwie z uznaniem wszyscy młodzi ludzie spragnieni czułości i odosobnienia.

## Nowy prezes Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyło się nadzwyczajne plenarne zebranie stołecznej Izby Przemysłowo-Handlowej, poświęcone wyborowi nowego prezesa Izby i połączone z uroczystością poświęcenia nowego 5-piętrowego gmachu Izby, przy ul. Flory 3.

W wyniku głosowania na stanowisko prezesa Izby wybrany został p. Kordian Tarasiewicz.

Po poświęceniu nowego gmachu przez ks. dr kanonika Kuleszę, przemawiali m. in.: nowy prezes Izby Tarasiewicz, prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich Barcikowski, wiceprezes krakowskiej Izby Przem.-Handl. i inni.

W uroczystości wzięli udział z ramienia Min. Przemysłu i Handlu dyr. dep. Kalita i Ehrenberg.

# Echa wymiany not między Zw. Radzieckim a USA

LONDYN (obsł. wł.) Wymiana not między Stanami Zjednoczonymi a Zw. Radzieckim dotyczących podjęcia rozmów celem wyrównania różnic w poglądach na różne kwestie polityczne wywołała żywe zainteresowanie całego świata politycznego. Londyński „Times" stwierdza co prawda, że państwa zachodnio-europejskie dowiedziały się dopiero post factum o treści tych rozmów, tym nie mniej podano do wiadomości, że min. Bevin studiuje uważnie treść obu not. Główna uwaga polityków koncentruje się na konferencji prasowej, jaką min. Marshall zapowiedział w Waszyngtonie na ten temat.

PARYŻ (obsł. wł.) Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rząd francuski uczyni wszystko, by się przyczynić do pomyślnych wyników tych rozmów.

lityki w świecie. Wydaje się raczej, że USA widzą możliwości współpracy wtedy, gdy Związek Radziecki przystosuje się do amerykańskich zasad politycznych. Odnosimy wrażenie, że nota amerykańska ma raczej stanowić atut dla polityków USA, dla usprawiedliwienia przyszłych posunięć politycznych tego kraju. Charakterystyczne są właśnie głosy prasy angielskiej, która stwierdza, że szybka zgoda ZSRR na obustronne rozmowy wprowadziła Waszyngton w zakłopotanie, gdyż widocznie nie oczekiwano tam takiej odpowiedzi.

Abstrahując od ewentualnych zakulisowych planów — jakie mogą kryć się za notą amerykańską, możemy stwierdzić, że społeczeństwa świata chcą widzieć w wymianie not między ZSRR a USA początek końca prowadzonej obecnie na zachodzie „zimnej wojny". W tej chwili jednak nie możemy powiedzieć, że nota amerykańska jest szczera, a nie wyłącznie deklaratywna, i dlatego oceniać ją trzeba z dużą rezerwą.

# Nad Gopło śpieszą turyści

KRUSZWICA (Ł). Nastąpiło tu otwarcie letniska na półwyspie przy Gople w Kruszwicy. Jezioro Gopło, które historia nazywa także „morzem polskim" na Kujawach, ma swoje tradycje, jako jezioro do którego co roku zjeżdżają liczni turyści i wczasowicze z całej Polski. Ciągnie się ono na przestrzeni 28 km i jest przeplatane wielu większymi i mniejszymi wysepkami. Brzegi jego są zarośnięte lasem, trzciną i sitowiem, które służą jako schronienie niezliczonej ilości ptactwa wodnego. Nad miastem i jeziorem króluje historyczna Mysia Wieża, z której wierzchołka można oglądać na dalekim widnokręgu piękno ziemi kujawskiej. U stóp wieży ma swoją przystań klub wioślarski, założony w 1911 roku. Obok, nad samym brzegiem Gopła, stoi miniaturowy „zamek Piastowski", w którego wnętrzu urządzono muzeum pamiątek ziemi nadgoplańskiej. Godnym uwagi turysty jest najstarszy w Polsce kościół — po przeciwnej stronie Gopła — sędziwa kolegiata, która w swoim wnętrzu przechowuje wartościowe pamiątki historyczne. Przy Gople znajduje się siedziba Ligi Morskiej, w której turyści i wczasowicze otrzymują pomieszczenie.

## Ogólnopolski zjazd Związku Kupców Podróżujących

POZNAŃ (a). W Poznaniu obradował I ogólnopolski zjazd Związku Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych. Na zjeździe uchwalono statut związku oraz dokonano wyboru władz. Przewodniczącym został wybrany p. Frinschek z Poznania, wiceprezesami pp.: Kubzdela (Poznań), Wiliński (Katowice) i Zieliński (Bydgoszcz), sekretarzem p. Bachorz, skarbnikiem p. Fiedler, członkami zarządu pp.: Janowski, Zakrzewski i Damrych. Poza tym wybrano komisję rewizyjną i sąd organizacyjny oraz ustalono składki na rzecz związku w wysokości 100 zł miesięcznie.

## Do prenumeratorów IKP

Powołując się na okólnik nr 24 Polskiego Związku Wydawnictw Prasowych komunikujemy, że w dniu 20 kwietnia br. Min. Poczt i Telegrafów wydało zarządzenie o przyjmowaniu zleceń na prenumeratę czasopism przez pocztę od dnia 1 do 20 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty zamiast, jak dotychczas, do dnia 15 każdego miesiąca. Na tej podstawie więc wszystkie urzędy i agencje pocztowe będą przyjmowały także zlecenia na prenumeratę IKP do dnia 20 każdego miesiąca.

## Churchill w Oslo

OSLO (obsł. wł.). Wczoraj przybył tu z Hagi drogą powietrzną Churchill i pozostanie przez 4 dni w Norwegii jako gość króla norweskiego Haakona.

# Liberał Einaudi
## prezydentem Republiki Włoskiej

RZYM (obsł. wł.) W ub. wtorek nastąpiło w parlamencie włoskim 3. i 4. głosowanie w wyborach prezydenta Republiki. Ostatecznie uzyskał Luigi Einaudi 518 głosów, mając jako konkurenta Vittoria Orlando, na którego padło 320 głosów. Tym samym został prezydentem Einaudi, dotychczasowy minister finansów, liczący 74 lata.

Wczoraj nastąpiło uroczyste zaprzysiężenie nowo wybranego prezydenta w parlamencie, przy czym oddano 21 salw armatnich. Z parlamentu odwieziono prezydenta głównymi ulicami miasta do Kwirynału, t. j. jego stałej rezydencji.

Pierwszą czynnością nowego prezydenta będzie utworzenie nowego rządu.

Nowy prezydent Republiki Włoskiej Luigi Einaudi urodził się 24 marca 1874 roku. Jest on znanym ekonomistą. Był profesorem gimnazjum, a następnie profesorem uniwersytetu w Turynie. W 1943 roku musiał się ukrywać przed prześladowaniami Niemców i przekroczył granicę szwajcarską. Po wojnie w 1945 r. Einaudi powrócił do Włoch i został naczelnym dyrektorem banku włoskiego. Ostatnio w gabinecie de Gasperi'ego zajmował on stanowisko ministra budżetu i wicepremiera. Einaudi należy do partii liberalnej.

# Sprawy Niemiec zachodnich na konferencji londyńskiej

LONDYN (obsł. wł.) W ub. wtorek debatowali w Londynie przedstawiciele 6 państw zachodnich w dalszym ciągu nad sprawą przyszłości Niemiec. Głównymi tematami są, jak dotąd, sprawa struktury przyszłego rządu niemieckiego i sprawa kontroli Zagłębia Ruhry. Co do pierwszej sprawy, to zdaniem obserwatorów politycznych zostało uzgodnione, że 1-go września ma być do Frankfurtu zwołana konstytuanta zachodnio-niemiecka. Szczegółów w tej sprawie dotychczas nie ujawniono.

W kwestii kontroli Zagłębia Ruhry nie zostały dotąd uzgodnione stanowiska delegatów. Jak wiadomo, Francja obstaje przy ustanowieniu skutecznej kontroli międzynarodowej, gdy tymczasem Ameryka dąży do tego, by organ kontrolny miał tylko kompetencje doradcze.

# „Hostivar" wygrywa

POZNAŃ (G). Po zwycięskim meczu hokeja na trawie w Gnieźnie, drużyna czeska Hostivar (Praga) rozegrała trzecie spotkanie w Poznaniu z drużyną Lechii. Spotkanie wygrali goście 2:1 (1:0). Mecz prowadzony był przez cały czas w żywym tempie. W pierwszej części nieznaczna przewaga gości. Po zmianie stron Lechia doszła do głosu i często przesiadywała pod bramką przeciwnika. Jednak niezaradność strzałowa napastników nie pozwoliła na zmianę wyniku. Goście przeważali lepszym opanowaniem laski, dobrym stopingiem.

W drużynie zwycięskiej na wyróżnienie zasługuje bramkarz i atak. W zespole poznańskim wyróżnić należy trio obronne. Bramki dla Hostivaru zdobył Hruszka (2), dla Lechii — Paczkowski.

Sędziowali pp.: Rokita (Czechosłowacja) i Zieliński (Polska).

### Leopolia — Warta 13:12

OPOLE. W meczu o mistrzostwo Ligi szczypiorniaka miejscowa Leopolia pokonała Wartę w stosunku 13:12 (6:8).

### Zjednoczenie — Ostrovia 6:3

OSTRÓW. W spotkaniu mistrzowskim z cyklu rozgrywek szczypiorniaka, Zjednoczenie (Bydg.) odniosło zwycięstwo nad Ostrovią w stosunku 6:3 (4:2).

### Radomiak — Warta 9:7

RADOM. Towarzyskie spotkanie bokserskie między Radomiakiem a Wartą zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 9:7.

## Chychła i Zagórski wygrywają w Paryżu

PARYŻ. W ramach międzynarodowych igrzysk sportowych związków zawodowych odbyły się pierwsze spotkania bokserskie. M. in. w wadze półśredniej Polak Chychła pokonał na punkty pięściarza Gomt, a w wadze średniej Zagórski (Polska) znokautował w II rundzie Francuza Poyr. Sukces Polaków jest tym bardziej godny zanotowania, że startowali oni bezpośrednio po przyjeździe samolotem z Warszawy, a więc byli przemęczeni podróżą. W dalszych spotkaniach startować będą z Polaków Kasperczak, Bazarnik i Czortek.

## ZSRR wprowadza przepisy FIFA

MOSKWA. Państwowy Komitet Kultury Fizycznej ZSRR zatwierdził zmiany w przepisach gry w piłkę nożną. Obecnie w całym Związku Radzieckim obowiązują przepisy gry zatwierdzone przez Międzynarodową Federację Piłki Nożnej (FIFA).

## Konkurencyjny uniwersytet berliński

BERLIN (obsł. wł.). Rada miejska Berlina uchwaliła przystąpić do zorganizowania nowego „wolnego" uniwersytetu w zachodnich sektorach Berlina, który by mógł konkurować ze starym uniwersytetem Humboldta.






62

— Ach ty święta krowo bezroga! — pienił się Ali. — Wstawaj zaraz stary wieprzu, bo Sahib wrócił i niewątpliwie każe ci rano wyliczyć porcję kijów bambusowych, jeżeli nie posłuchasz jego rozkazu.

— Idź precz, synu szatana! — odgryzał się Jaganandranath.

— Wstawaj, stary koźle, bo już twój wóz Indry wypłynie niebawem na niebo. Wstawaj jałowa krowo!

Te dżentelmańskie zaproszenia Aliego nie działały jednak wcale na rosłego hindu. Bronił się w dalszym ciągu jak mógł przeciwko małemu napastnikowi, kopał nogami, a w pewnej chwili, gdy Ali nieostrożnie zbliżył się do jego nóg nieco za blisko, Jaganandranath kopnął go tak potężnie w pierś, że chłopiec zatoczył się i upadł na ziemię.

— Ach ty zdechły i cuchnący psie Ramy! — zawołał gniewnie Ali. — Nie dość, że rozkazu Sahiba usłuchać nie chcesz, to jeszcze kąsasz?

Mały Ali rozejrzał się szybko po niewielkiej izdebce, a zobaczywszy kij bambusowy, porwał go w krzepką dłoń i zaczął okładać nim odsłonięte nogi Jaganandranatha ile wlazło. Hindu zerwał się natychmiast z posłania, jak przypieczony ogniem, ryknął straszliwym głosem oburzenia i rzucił się na chłopca, lecz ten, mimo swej dość okazałej tuszy, okazał się sprytniejszy od przeciwnika, wyślizgnął mu się z rąk i wypadł na korytarz, a Jaganandranath za nim. Goniąc się po korytarzu, narobili takiej wrzawy, że pewnie zmarłego zdolni byli postawić na nogi. Obudzili więc i Sahiba Stadnickiego, który wychylił ze swego pokoju głowę na korytarz, a zobaczywszy łowy, krzyknął w stronę zapaśników.

— Czyście powariowali, psy! Czego wściekacie się po nocy?

Mimo tej niezbyt uprzejmej admonicji, Ali przybiegł natychmiast do Sahiba i powiedział, w czym rzecz.

— Sahib wrócił do domu i rozkazał, abym zbudził Jaganandranatha, który miał obudzić pana i prosić do Sahiba. Ale ten parszywy wieprz i syn jałowej krowy i szejtana nie chciał się zbudzić, by wypełnić rozkaz.

Te kwieciste słowa wypowiedziane były z taką odrazą, jakby Jaganandranath naprawdę był podobnym pomiotem. Hindu, usłyszawszy te obraźliwe słowa, chciał coś odpowiedzieć, lecz Stadnicki zamknął mu usta rozkazem:

— Milcz, hindu, i idź natychmiast do Sahiba z oznajmieniem, iż zaraz ja tam przyjdę.

Ali w triumfie pokazał swojemu antagoniście język i pobiegł do kuchni, aby tam rozpocząć nową batalię z kucharzem. Tymczasem Stadnicki, włożywszy na nogi pantofle, poszedł do pokoju przyjaciela. Zastał go siedzącego bezwładnie, wyczerpanego i zrezygnowanego.

— Bój się Boga, Oleś, jak ty wyglądasz? Co się z tobą działo?

Oleś podniósł głowę i uśmiechnął się.

— Byłem bardzo bliski raju Proroka albo raju Ramy, jak wolisz — odrzekł.

— Co to znaczy, chłopie?

Oleś poprawił się na siedzeniu, zapalił papierosa i opowiedział swoje przejścia.

— Psiakrew! — zaklął Stadnicki. — Gdzie jest ten przeklęty Salim?

— Spodziewam się, że dawno czmychnął w takie miejsce, gdzie nie łatwo go znaleźć. Gdyby tego nie zrobił, byłby głupcem.

— Trzeba to natychmiast sprawdzić. Powiem ci nawet więcej: ochota nizama, z jaką podarował nam tego hindu, podpadła mi już na początku, a teraz upewnia mnie tylko, że wszystko to było z góry ukartowane.

W tej chwili wszedł Ali z jedzeniem i od progu zaczął opowiadać, jaką to walkę musiał stoczyć z kucharzem, zanim postawił go na nogi i zmusił do sporządzenia jedzenia dla Sahiba.

— No dobrze, dobrze, czokra, dzielny z ciebie chłopiec — pochwalił go Barłamp, przerywając gadatliwość Aliego. — Zostaw jedzenie na stoliku i idź przywołaj Salima, jeżeli oczywiście nie uciekł dotychczas.

— Salim śpi, Sahibie. Z wieczora wypił za dużo wódki z malisami w ogrodzie i teraz pewnie trudno będzie dobudzić go się.

— Spróbuj, albo poślij tam Kithmuthgara.

Gdy musalczi oddalił się, Stadnicki powrócił do poprzedniego tematu.

— Jeżeli ten Salim pozostał mimo wszystko, to oznacza to, iż czuje się tutaj, pod opiekuńczymi skrzydłami nizama całkiem bezpieczny. Skoro jednakże nie możemy ukarać go tak, jak na to zasłużył, trzeba mu koniecznie kazać wlepić z pięćdziesiąt kijów bambusowych dla pamięci.

— To mu nie zaszkodzi.

— A potem, nie mieszkając, wyruszyć natychmiast w drogę. Nie mam chwili spokoju na myśl o tym, co może się dziać z biedną Lilą. Moim obowiązkiem jest złożyć wszystko na ołtarzu jej poszukiwań. Pal diabli ów milion, który dzisiaj wydaje mi się daleko bardziej nieosiągalny, niż wtedy, gdym na niego patrzył z Polski.

— Tak zrobimy, ale jedno drugiemu nie przeszkadza. Szukając Lili, będziemy zarazem szukać i miliona. Jestem przekonany, że Lila i ów spadek, to dwie nierozdzielne rzeczy stanowiące jedną całość. Jeżeli Lila została porwana przez tych, którym zależy na zdobyciu twojego miliona, to, szukając i odnajdując Lilę, odnajdziemy i dalsze rzeczy.

— Czy jesteś już na tyle mocny, Olesiu, że jutro będziesz mógł wyruszyć?

— Podjem sobie i wyśpię się, a jutro wyruszymy w drogę, jakby się nic nie stało.

Barłamp zabrał się do jedzenia i, posilając się, od czasu do czasu podnosił głowę i spoglądał na przyjaciela.

— Czy ty myślisz, że testament się znajdzie? — zagadnął Jerzy.

— Jeżeli go dotychczas nie zniszczono, znajdzie się niezawodnie.

# Hallo Poznań! Tu mówi Paryż!

## Największa manifestacja gospodarcza Europy — 9200 wystawców na 52 ha — Polska wśród wystawców zagranicznych — Symbol optymizmu

**Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"**

Paryż, w maju

W kilka dni po min. Mincu, który dokonał otwarcia Targów Poznańskich, jego francuski kolega powtórzył ten sam gest w Paryżu, otwierając 44 Targi Paryskie, będące niewątpliwie największą manifestacją życia gospodarczego i handlowego Europy. Starsze i większe od „brata znad Warty", gdyż odbywające się w jednej ze stolic świata, skupiają na sobie uwagę tych wszystkich, których interesuje odrodzenie gospodarcze Europy z ruin wojennych.

Z zainteresowaniem czytałem w „IKP" opis tegorocznych Targów Poznańskich, które nb. zwiedziła wycieczka 40 kupców i rzemieślników polskich z Francji. Dla Polaka, przebywającego za granicą, powodzenie Targów Poznańskich to słuszny powód do dumy, gdyż dowodzą one tężyzny narodu naszego po największym z kataklizmów w jego dziejach.

Targi Paryskie są natomiast pokazem gospodarczym kraju, który w swojej strukturze ekonomicznej nie został ani w przybliżeniu tak dotknięty jak Polska, a dzięki własnym naturalnym bogactwom, znakomitemu położeniu geograficznemu, bogatym koloniom znajduje się w znacznie lepszym położeniu. Trudno więc porównać Targi nad Wartą z Targami nad Sekwaną, lecz ponieważ służą jednemu celowi: pokojowej współpracy narodów, godne są poznania przez wszystkich.

Obszerne tereny wystawowe przy „Porte de Versailles" nie wystarczyły dla wszystkich zgłaszających się, trzeba więc było, podobnie jak w ub. r. część wystawców, a zwłaszcza przemysł elektryczny i gospodarki domowej, umieścić w „Grand Palais" na Polach Elizejskich. Ogółem jest 9200 wystawiających, liczba rekordowa, przy czym 1200 zgłoszeń odrzucono z powodu braku miejsca.

Tereny wystawowe pokrywają 52 hektary, w czym 12 hektarów jest zabudowanych. Na wspaniały obraz cień jednak rzuca mniejsza niż w r. ub. liczba wystawców zagranicznych, którzy napotykają zbyt wielkie trudności w uzyskaniu licencyj na przywóz towarów do Francji. Ogółem wystawcy zagraniczni grupują się z 23 państw, przy czym 12 państw posiada własne stoiska: Polska, Belgia, Holandia, Luksemburg, Szwajcaria, Włochy, Czechosłowacja, Jugosławia, Rumunia, Szwecja, Iran i Urugwaj. Nie ma więc „żelaznej bariery", która niektórym leży tak na sercu...

W pawilonie polskim, zbudowanym w stylu modernistycznym, reprezentowanych jest 9 głównych przemysłów polskich, przy czym oczywiście na czoło wysuwa się przemysł węglowy, główny nasz przemysł eksportowy. Warto zaznaczyć, że w okresie od 1 lutego do 17 kwietnia br. Polska dostarczyła Francji dokładnie 250.000 ton węgla, zajmując trzecie miejsce po USA i Zagł. Ruhry, a bijąc o wiele długości Anglię!

Panowie Dupont i Durand, których liczba w roku bież. przekroczy zapewne liczbę 2 i pół miliona zwiedzających z roku ub., chodzą więc dumni po Targach, przy czym nieraz ogarnia ich zdziwienie.

Na terenie Targów istnieje np.: cała „dzielnica gastronomiczna", na której, po raz pierwszy bez znaczków żywnościowych, można skosztować wielu dobrych rzeczy, o które tak trudno w życiu codziennym. Zagadnienie żywnościowe, mimo wielkich zasobów kraju jest nadal nierozwiązanym zagadnieniem we Francji.

Spacerując wzdłuż 2 kilometry długiej terasy „Salonu Win" pp. Dupont i Durant będą mogli skosztować wszystkich gatunków win, w które tak bogata jest Francja, znana jako „kraj wina". Jest jednak poważne „ale", a mianowicie, że Francja dzięki temu tylko przejdzie jako tako „przednówek winny", że z Hiszpanii i Włoch otrzyma 600.000 hektolitrów wina!

Zwiedzając więc Targi, wspomniani panowie Dupont i Durand nie raz się przeto dziwią, „dlaczego jest źle, jeśli jest tak dobrze?"...

Targi w każdym razie przedstawiają się imponująco. Ciężki przemysł zajmuje 29.000 m. kw., przemysł meblowy 20.000 a tak zw. „przemysł zimna" aż 35.000 m. kw. Przedstawia tam się m. in. nowy sposób utrzymywania świeżości artykułów żywnościowych przez zamarznięcie, który to sposób może wytworzyć poważną konkurencję konserwowaniu żywności w puszkach.

Wielkie zainteresowanie wywołują pokazy telewizji, organizowane dwa razy dziennie i stanowiące sensację tegorocznych Targów. Uwagę zwracają również artykuły z materiałów plastycznych, mające wielką przyszłość przed sobą.

Cały dzień nie wystarcza na zwiedzenie wszystkich 9200 stoisk, których spis to katalog o 1400 stronach i o wadze 1 kilograma...

Targi Paryskie, uzupełniane przez Targi w dalekim Poznaniu, to naprawdę dwa imponujące przeglądy sił gospodarczych Europy, odradzających się mimo wszystkich trudności i wbrew działaniom tych kół, któreby pragnęły widzieć Europejczyków zamiast przy twórczej pracy... w walce! Są więc symbolem optymizmu, którego nigdy nie jest za wiele.

**Bolesław Lech.**

## Angielsko-amerykańscy partyzanci odpoczną w więzieniu

PRAGA (PAP) Agencja CTK donosi, że w mieście Lucenec w Słowacji władze bezpieczeństwa wykryły organizacje antypaństwowe. Dwie z tych organizacji nosiły nazwę „Akin" (antykomunistyczny ruch młodzieżowy) i zostały założone dla prowadzenia akcji sabotażowej i szerzenia anarchii w Czechosłowacji w lutym br. Trzecia organizacja nosiła nazwę „AAB" (angielsko-amerykańscy partyzanci). Została ona założona w celu zwalczania demokratycznego reżimu w Czechosłowacji w wypadku konfliktu zbrojnego. 12 członków tych organizacji zostało aresztowanych. Jak stwierdza agencja CTK, kilku osobom zamieszanym w tę sprawę, udało się zbiec za granicę.

# Kolejarze z całej Polski leczyć się będą w Inowrocławiu

**Inowrocław, w maju.**

Stolica Kujaw wzbogaciła się znowu o jedno sanatorium, tym razem dla kolejarzy. Przy ul. Prez. Narutowicza 31/33 stał prawie bezczynnie tzw. dom kuracyjny, który zasadniczo miastu nie przynosił żadnych większych korzyści. Toteż na jednym z posiedzeń MRN uchwaliła wydzierżawić cały gmach DOKP Gdańsk — na sanatorium kolejowe na okres 20 lat.

Inicjatywa Zarządu Miejskiego została ostatnio zrealizowana i po kilku tygodniach gruntownego remontu oraz częściowej przebudowie domu, kosztem około półtora miliona złotych, licząc sposobem gospodarki kolejowej, gdyż inaczej suma ta byłaby trzykrotnie wyższa, uruchomiono sanatorium, w którym pomieszczenie znalazło 121 kuracjuszy-kolejarzy, przybywających z całej Polski, a leczących artretyzm, reumatyzm, ischias itp.

Sanatorium kolejowe zaopatrzone jest w aparaty Roentgena i elektroterapię, również przewiduje się budowę łazienek kąpielowych, ponieważ sanatorium czynne będzie cały rok. Sanatorium inowrocławskie jest czwartym z kolei zakładem leczniczym, zorganizowanym przez PKP na terenie kraju, a leczyć się w nim będzie do 1.500 osób rocznie, bezpłatnie, na koszt PKP. Kierownikiem całości jest lekarz zdrojowy dr Sroczyński, kierownikiem administracyjnym zaś p. Drozdowski. Przy sanatorium znajduje się również piękny park o powierzchni 2,5 ha. Pobyt jednorazowy kuracjusza-kolejarza w zakładzie trwa 28 dni.

Niedzielna uroczystość rozpoczęła się aktem poświęcenia, którego dokonał ks. prob. Fabianowski, wygłaszając równocześnie okolicznościowe przemówienie. Przybyłych delegatów Min. Komunikacji, dep. sanitarn., w osobach dr St. Makowskiego, radcy Drozdowicza z Warszawy, dr Cyglińskiego — DOKP Poznań, przedstawicieli miejscowych władz z prezydentem Michalakiem i przewodniczącym MRN Kusińskim na czele oraz licznie zebranych kuracjuszy powitał nacz. wydz. sanitarnego DOKP Gdańsk — Ejsmond. Referat o reumatyźmie, jego objawach u dzieci i starszych, przebiegu choroby i sposobie leczenia wygłosił dr Sroczyński. Na temat leczenia zdrojowego mówił dr Wojciechowski, który zapowiedział również leczenie chorób kobiecych w sanatorium kolejowym. Dalej okolicznościowe przemówienia wygłosili dr Makowski, prez. Michalak, dyr. zdrojowiska Kubski, przew. MRN Kusiński, zaś podziękowanie w imieniu DOKP wyrazili p. Ejsmond oraz inż Węgrzynowski. Całość otwarcia tak pożytecznej i korzystnej dla świata pracy instytucji, zakończyło wspólne zwiedzanie zdrojowiska. Sanatorium kolejowe w Inowrocławiu jest obecnie w pełnym biegu i czeka na kuracjuszy z terenu całej Polski.

**V.**

## Marszałek Żymierski na Ziemi Lubuskiej

WARSZAWA (PAP). W Skwierzynie na Ziemi Lubuskiej odbyła się podniosła uroczystość przekazania miejscowemu pułkowi piechoty sztandaru, ufundowanego przez miasto i powiat skwierzyński oraz osadników powiatów pilskiego, gorzowskiego, szamotulskiego i strzeleckiego. Na uroczystość przybył Marszałek Polski — Żymierski w towarzystwie gen. Popławskiego i wojewody poznańskiego Brzezińskiego.

**Z dzisiejszych Niemiec**

# Dla kogo w Niemczech jest cukier?

Dyktatorem wyżywieniowym połączonych zachodnich stref anglosaskich, z siedzibą w Frankfurcie nad Menem, jest dr Schlange-Schöningen. Otóż ten dygnitarz niemiecki wydał ostatnio znamienne rozporządzenie, bardzo ostro i słusznie zaatakowane przez wychodzący w Monachium organ bawarskiej partii komunistycznej.

„Rolnik niemiecki dzięki temu rozporządzeniu — czytamy we wspomnianym piśmie — otrzyma to, czego mu dotąd brakowało, aby posiadać dosłownie wszystko! Otrzymał bowiem cukier, dużo cukru! I za co? Za to, że zgodził się dostarczać miastom kartofle, do których dostarczania zobowiązany jest przecież z mocy prawa."

Jak sprawa premiowania rolników niemieckich za dostarczanie kartofli kontyngentowych odbywa się w praktyce?

Otóż za każdy metr kartofli, do odstawienia których rolnik zobowiązany jest z tytułu świadczeń rzeczowych, otrzyma 250 g cukru jako premię. Za każdy hektar, który rolnik zgłosił do uprawy ziemniaczanej na rok bieżący, osobno 10 kg cukru. Za każdy metr kartofli, odstawiony ponad wyznaczony przez władze kontyngent, otrzyma rolnik dodatkowo 500 g cukru.

Najlepiej na takim premiowaniu wychodzą właściciele wielkich posiadłości ziemskich, którzy mają sto możliwości kombinacyjnych i którzy łatwo znajdą sposoby powiększenia obszaru pod uprawę kartofli. Taki obszarnik bez trudu znajdzie się w posiadaniu dziesiątek cetnarów cukru premiowego! Otrzymuje ten cukier nadomiar złego wyłącznie rolnik i obszarnik. Nic z tego, niestety, nie ma robotnik rolny, który w pocie czoła gorzko pracować musi na to, aby bogaty obszarnik mógł spekulować całymi tonami tego cennego słodkiego produktu".

Organ komunistów bawarskich pisze dalej: „I my walczymy od lat o to, aby rolnik niemiecki otrzymywał premie. I my domagamy się takiego systemu gospodarki żywnościowej, by miasta niemieckie zaopatrzone były w produkty wiejskie. Ale stanowczo protestować musimy przeciwko dostarczaniu różnym obszarnikom całych ton cukru. Rolnik — naszym zdaniem — potrzebuje przede wszystkim nawozów sztucznych, potrzebuje maszyn, narzędzi, potrzebuje wiader i wielu innych, nieodzownych w gospodarce rolnej artykułów. Fałszywym krokiem jest jednak dostarczanie wsi, a zwłaszcza folwarkom, całymi wagonami i pociągami tego, czego robotnik w mieście nie otrzymuje, albo otrzymuje w aptekarskich dawkach."

„Dr Schlange-Schöningen, sam duży magnat, robi cenne prezenty swoim przyjaciołom — czytamy w końcu. — Nie wie, co to ciężka praca o suchym chlebie i kubku nędznej lury, nazywanej kawą. Wartoby takiego zamknąć choćby kilka dni na takim wikcie, by na własnej skórze odczuł, jak krzywdzi szarego człowieka pracy takimi skandalicznymi zarządzeniami. Ci panowie będą sobie jeszcze tak długo wzajemnie „pomagali", aż pewnego dnia głodujący lud pracujący przekreśli wszystkie ich nieuczciwe rachunki."

Oto mały obrazek ze stosunków, jakie zapanowały w Bizonii. **(m).**

*Zagadnienia*

# Jeszcze jeden mankament PKP

Wielkie postępy kolejnictwa w dziedzinach techniki i ruchu nie mają, niestety, swoich odpowiedników w niektórych innych działach administracji PKP. Poważnie nadal szwankuje obsługa przy okienkach biletowych. Nadal kasy stacyjne nie są zaopatrzone w dostateczną ilość gotowych biletów — nadal odbywa się długi, mozolny ceremoniał wypisywania blankietowych biletów kolejowych — w dwóch egzemplarzach.

Piszący te słowa był w tych dniach świadkiem — nie po raz pierwszy zresztą — załatwiania dwóch osób przez całych 20 cennych minut. W czasie tym unieruchomiono nawet sąsiednie okienko w celu odbycia „konsylium" nad jakimś widocznie bardzo skomplikowanym wypadkiem. Dyskutowano długo, wertowano książki, obliczano coś kłopotliwie i znowu dyskutowano, po czym urzędniczka ulotniła się na dłuższy czas, aż wreszcie po powrocie wystawiła żądany bilet. Następny „wypadek" był również dość skomplikowany. Kolejka w tym czasie rosła i rosło również zniecierpliwienie tych, którzy daremnie czekając na bilet, wiedzieli aż nadto dobrze, że pociąg nie czeka...

Na szczęście — nie zawsze tak się dzieje na stacjach, jednakże zbyt często — jak na trzeci rok powojenny — jesteśmy świadkami podobnej zawiłej procedury biletowej i zbyt często naraża się klientów PKP na stratę czasu, zbyt często targa ich i tak już nadszarpniętymi nerwami i uniemożliwia im — co jest najgorsze — wyjazd właściwym pociągiem.

Nie znamy kulis kolejowej gospodarki biletowej. Zdaje nam się jednak, że jeśli można było w najtrudniejszych warunkach uporządkować chaotyczną sieć kolejową, uruchomić zniszczone stacje i skomplikowane stawidła, wydźwignąć z ruin warsztaty kolejowe, „trupy" parowozowe przerobić na sprawnie funkcjonujące lokomotywy, wyremontować tabor kolejowy i uzupełnić go tysiącem nowych wagonów — jeśli możliwe było usprawnić ruch, przyśpieszyć bieg pociągów i — słowem — postawić techniczną stronę kolejnictwa — jak na nasze warunki — bardzo wysoko, to o ileż łatwiej chyba byłoby postarać się o usprawnienie obsługi pasażerów przy kasach stacyjnych. Toć łatwiej w Polsce o papier i maszyny drukarskie, niż o tysiące drobiazgów technicznych — łatwiej chyba o sprawne zorganizowanie sprzedaży biletów kolejowych, niż o usprawnienie ruchu i rozbudowę warsztatów kolejowych.

A jednak — na odcinku biletowym zrobiono w Polsce najmniej, czego mamy codziennie nowe dowody. Słuszne są więc skargi i utyskiwania na tę nadal schorzałą dziedzinę naszej administracji kolejowej.

Coś nam się zdaje, że dział biletowy PKP nie wyleczył się dotąd z hamującej rozwój także kolejnictwa, osławionej biurokracji.

**Kama.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 18 | DODATEK ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 14. 5. 1948

### Na Międzynarodowych Targach Poznańskich zawarto

# transakcje eksportowe

### na artykuły naszego przemysłu z wieloma państwami

Zakończenie XXI Międzynarodowych Targów Poznańskich pozwoliło dokonać pierwszych, nieoficjalnych jeszcze podsumowań osiągnięć na odcinku eksportowym. Oto, co na ten temat oświadczyli przedstawiciele państwowych instytucji handlu zagranicznego, reprezentowanych na Targach.

Biuro Eksportowe Centrali Tekstylnej ocenia zasięg nawiązanych kontaktów i rozmiary zawartych transakcji — jako niewątpliwie pomyślne, mimo rosnącej konkurencji na rynku światowym. Coraz wyższa jakość polskich tekstylii, reprezentowanych w wielkim pawilonie włókienniczym i w pawilonie eksportowym — zyskała im mocną pozycję, a w rezultacie Targów przyniosła mniej lub więcej zaawansowane rozmowy z przedstawicielami Szwecji, Norwegii, Anglii, Holandii, Egiptu, Palestyny, szeregu ośrodków handlowych w Chinach, Iranie, Maroku i Afryce Płd.

Zainteresowanie zagranicy koncentrowało się dokoła szerokiego asortymentu wyrobów bawełnianych i wełnianych, tkanin jedwabnych i lnianych, stożków i kapelinów, tomofanu, przędzy wełnianej, czesankowej, pasmanterii i wstążek, a nawet guzików bieliźnianych i z orzecha kamiennego. Szereg tych artykułów powiększyło asortyment naszego eksportu włókienniczego dopiero w ostatnim okresie.

Pertraktujący z „Cetebe“ w sprawie zakupów do Norwegii prezes Stowarzyszenia Agentów Handlowych w Oslo, p. O. Bowitz Aarstad, wysunął w trakcie tych rozmów myśl powołania do życia oddzielnej polsko-norweskiej Izby Handlowej.

Placówka „Varimexu“ nawiązała kontakty handlowe z przedstawicielami firm angielskich, amerykańskich, holenderskich, belgijskich, francuskich, czechosłowackich, austriackich, egipskich, szwedzkich, norweskich, fińskich, duńskich, jugosłowiańskich, szwajcarskich, urugwajskich, argentyńskich i in. Zawierane transakcje i udzielane wstępne informacje dotyczyły najczęściej artykułów szklanych, ceramiki, kryształów, wyrobów lekkiego przemysłu metalowego, jak gwoździe, drut i naczynia emaliowane, papieru i wyrobów papierowych, dalej mebli i galanterii drzewnej, wyrobów przemysłu ludowego i artystycznego oraz produkcji rzemieślniczej ze szczególnym uwzględnieniem ozdób choinkowych, którymi interesują się najbardziej w USA.

W wielu wypadkach nawiązano zupełnie nowe, poważne kontakty, np. z Egiptem.

Szereg poważnych pertraktacji podjęło Towarzystwo „DAL“, koncentrujące eksport artykułów spożywczych. Najwięcej uwagi skupiały nasze konserwy owocowe, szczecina, szynki, mączka kartoflana, słód, piwo i in. Belgia pragnęłaby sprowadzać z Polski połówki świńskie; wieloma innymi artykułami interesowali się przedstawiciele norwescy i egipscy.

Tow. „Polimex“ otrzymało z różnych stron zapytania w sprawie zakupu niektórych typów polskich maszyn. Największą bodaj rewelacją dla cudzoziemskich delegatów były nasze maszyny włókiennicze, a przede wszystkim udoskonalona „samoprząśnica wózkowa“ — selfaktor S 5, wyprodukowana w Bielsku.

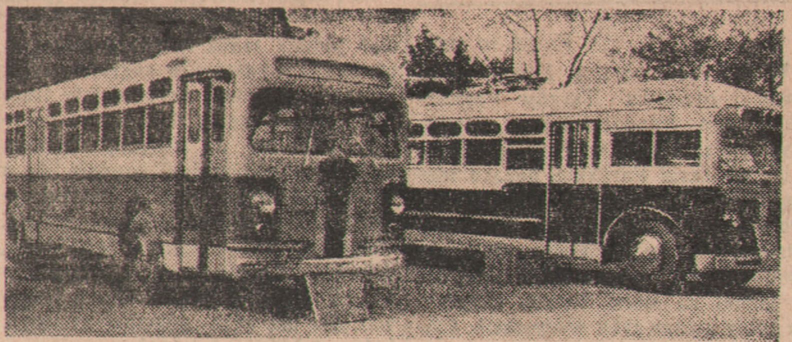
Konkretne cyfrowe dane, ilustrujące rozmiary transakcji zawartych w czasie Targów — znane będą w niedalekiej przyszłości.

## Centrala Handlowa Prywatnego Przemysłu Włókienniczego

W Łodzi powołana została do życia, przy wybitnym poparciu Min. Przemysłu i Handlu, ogólnokrajowa Centrala Handlowa Prywatnego Przemysłu Włókienniczego.

Na działalność Centrali decydujący wpływ posiadać będzie samorząd gospodarczy. Przedmiotem działania Centrali jest: eksport wyrobów i przetworów prywatnego przemysłu włókienniczego, import surowców, półfabrykatów, maszyn i części zamiennych. Centrala jest jednym, z ważnych czynników w tak zw. akciach wiązanych, w których zleceniodawcami są instytucje państwowe, dostarczające własne surowce, a wykonawcami poszczególne fabryki prywatne. Powołana do życia Rada Nadzorcza Centrali Handlowej składa się z 12 osób, przy czym 8 delegują Izby Przemysłowo-Handlowe, 2 Ministerstwo Przemysłu i Handlu i 2 Związek Zrzeszeń Przemysłu Włókienniczego.

## Autobusy radzieckie



*Na Międzynarodowych Targach Poznańskich Zw. Radziecki wystawił doskonałe autobusy i trolleybusy, które zostały zakupione przez poszczególne miasta polskie.* Foto-Sztuka Poznań

## Zasady finansowania eksportu rolnego

Ostatnio zawarto szereg umów handlowych na dostawę produktów rolnych na rynki zagraniczne. Przydziałem odpowiednich kontyngentów wywozowych komitetom branżowym zajmuje się Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Komitety branżowe ze swej strony zajmować się będą podziałem kontyngentów dla poszczególnych eksporterów. Przypuszczalny udział sektorów gospodarczych w eksporcie produktów rolnych będzie się przedstawiał następująco: sektor państwowy — 50 proc. spółdzielczy — 30 proc., prywatny — 20 proc.

Na podstawie porozumienia Państwowego Banku Rolnego oraz Międzyministerialnej Komisji do spraw aktywizacji eksportu produktów rolnych z Min Skarbu, ustalono zasady finansowania eksportu rolnego.

Zasady te podane bankom do wiadomości, określają podział kompetencji dla poszczególnych instytucji kredytowych oraz ogólne wytyczne dla instytucji eksportujących produkty rolne za granicę. Zgodnie z tymi zasadami, produkcję rolną na eksport kredytuje ta instytucja kredytowa, w której rolnik jest już zadłużony, a więc Państw. Bank Rolny, Komunalna Kasa Oszczędności, lub Spółdzielnia Kredytowa. Jeżeli rolnik nie korzystał dotychczas z kredytów w żadnej z instytucji kredytowych, swoją produkcję na eksport może sfinansować według własnego uznania w jednej z wymienionych wyżej instytucji kredytowych.

Akcja skupu i przetwórstwa kredytowana będzie przez instytucje kredytowe, właściwe dla kredytobiorcy w ramach ustalonego podziału kompetencji. Kredytowanie, zaś eksportu płodów rolnych oraz artykułów hodowli rolnej, dokonywane będzie przez instytucję kredytową sektorowo właściwą dla danego eksportera. Również finansowanie eksportera na cele wynikające z zawartych przez niego z producentem rolnym kontraktów, o ile cele te są słuszne i gospodarczo uzasadnione, odbywa się w banku sektorowo właściwym dla eksportera.

Eksporter, który będzie chciał zaciągnąć kredyt bankowy na cele wynikające z tytułu zawartego kontraktu z producentem, obowiązany będzie wskazać bankowi instytucję kredytową, w której jego kontrahent korzysta z kredytów. Ogólny nadzór nad właściwym i sprawnym przeprowadzaniem akcji finansowania eksportu rolnego należy do Narodowego Banku Polskiego.

# Na drodze do likwidacji powojennych trudności w zaopatrzeniu materiałowym

Postępująca odbudowa i rozbudowa gospodarstwa narodowego, a przede wszystkim przemysłu i rolnictwa, wyraża się na odcinku towarowym w rosnącej z roku na rok masie towarowej, dzięki czemu staje się możliwe stopniowe znoszenie reglamentacji obrotu, zarówno artykułami spożywczymi, jak surowcami i środkami produkcji. Wzrost produkcji umożliwił jednocześnie podniesienie lub podjęcie eksportu szeregu artykułów, by w zamian za nie dokonać niezbędnego importu.

Niedostatek towarowy w okresie powojennym zarówno w artykułach spożycia, jak i środków produkcji, spowodowany zniszczeniami wojennymi, nałożył na państwo obowiązek właściwego rozprowadzenia rozporządzalnej masy towarowej tak, by z jednej strony najsprawiedliwiej obdzielić ludność w artykuły spożycia, z drugiej zaś zaopatrzyć w środki produkcji te działy gospodarki narodowej, które zgodnie z planem odbudowy najbardziej tego wymagały. Wyrazem tej akcji były na odcinku spożycia przydziały kartkowe i deputaty, a na odcinku wytwórczości — przydziały wynikające z rozdzielników (planów zaopatrzenia), ustalonych przez centralne władze planujące (Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, C. U. P., Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Aprowizacji).

Systematyczna poprawa zaopatrzenia odbija się na zasadach rozprowadzenia towarów.

Na odcinku artykułów spożywczych zaopatrzenie, oparte o przydziały, częściowo zostało zwężone do do grup ludności pracującej o niższych dochodach, w niektórych zaś artykułach zostało skasowane, jak np. uczyniono ostatnio z cukrem, ziemniakami i kaszą. Produkcja tych artykułów pokrywa bowiem z łatwością zapotrzebowanie.

Podobnie w zakresie surowców, środków produkcji i artykułów inwestycyjnych, wzrost rozporządzalnej masy towarowej pozwolił na stopniowe zniesienie reglamentacji. I tak np. wypadły już spod reglamentacji: cement, szkło okienne, papa, benzyna i mieszanki motorowe, nafta, smary, część nitów i śrub, wkrętki do drzewa, niektóre wyroby włókiennicze, jak wyroby dziane, nici, pasmanteria, plusze, niektóre artykuły chemiczne jak farby, lakiery i emalia, terpentyna, opony i dętki motocyklowe.

Określony w Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1948 dalszy rozwój przemysłu i rolnictwa spowoduje, że lista artykułów, objętych reglamentacją, kurczyć się będzie dalej, co z kolei wywrze wpływ na usprawnienie zaopatrzenia, a poza tym umożliwi szybszy rozwój różnych działów wytwórczości, hamowanych dotychczas z powodu braku odpowiedniej ilości materiałów.

# Struktura gospodarcza Czechosłowacji według nowej konstytucji

Uchwalona w tych dniach przez parlament czechosłowacki nowa konstytucja postanawia, że środki produkcji są majątkiem narodowym, spółdzielczym lub też majątkiem prywatnym poszczególnych producentów. Jedynie narodowym majątkiem mogą być bogactwa naturalne i ich wydobywanie, dalej wody, zwłaszcza mineralne i źródła lecznicze, zdroje energii i zakłady energetyczne, kopalnie i huty, dalej produkcja przedmiotów służących zdrowiu ludu, przedsiębiorstwa przemysłowe zatrudniające więcej niż 50 pracowników, o ile nie chodzi o przedsiębiorstwa spółdzielcze, dalej banki i zakłady ubezpieczeń, środki komunikacji kolejowej i powietrznej, poczta, telegraf i telefon, radio i telewizja oraz przedsiębiorczość filmowa.

Przedsiębiorczość gospodarcza jest albo publiczna (przedsiębiorczość państwa i związków administracji ludowej) albo też spółdzielcza lub prywatna. Dla państwa zastrzeżona jest inicjatywa w dziedzinie wyłącznego majątku narodowego, o ile zgodnie z ustawą majątek ten nie jest w posiadaniu związku administracji ludowej, dalej przedsiębiorczość zgodnie z ustawą o unarodowieniu oraz zgodnie z ustawą o regulacji wewnętrznego i zagranicznego handlu Ze względu na interes publiczny i potrzeby gospodarstwa narodowego, państwo może pozostawić eksploatację poszczególnych obiektów gospodarczych związkom administracji ludowej (związki samorząd.) albo też spółdzielniom ludowym. Rozległość unarodowienia przeprowadzonego specjalnymi ustawami nie może być ograniczona.

Spółdzielnie są przez państwo popierane a ich działalność uregulowana zostanie przez specjalną ustawę.

Własność prywatna średnich i drobnych przedsiębiorstw, zatrudniających mniej niż 50 pracowników jest konstytucyjnie zagwarantowana. Osobisty majątek obywateli jest nienaruszalny; to dotyczy zwłaszcza dóbr konsumcyjnych i oszczędności oraz prawa dziedzicznego do nich. Największy dopuszczalny wymiar ziemi, jaka może znajdować się w prywatnym posiadaniu jednostki albo współwłaścicieli lub też wspólnie gospodarującej rodziny nie może przekraczać 50 ha.

Dalej konstytucja ustala ogólne wytyczne państwowej polityki gospodarczej dla podniesienia stopy życiowej; handel hurtowy oraz międzynarodowa spedycja znajdują się w rękach państwa. Prywatne organizacje monopolistyczne dla celów zarobkowych są zakazane; zabronione są zwłaszcza kartele, trusty i syndykaty.

W postanowieniach przejściowych ustala się, że dokąd nie będą wydane ustawy, mające uregulować sprawy dotyczące wyborów, organizacji i kompetencji kom. narod., obowiązują dotychczasowe postanowienia o komitetach narodowych miejscowych, powiatowych i krajowych.

# Walny zjazd kupiectwa województwa śląsko-dąbrowskiego

W Katowicach obradował walny zjazd rady delegatów stowarzyszeń kupieckich i zrzeszeń branżowych z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego. W zjeździe wzięło udział ponad 300 uczestników.

Z ramienia Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupieckich w Warszawie witał zjazd p. Kubaczek, który omówił zadania bieżące, stojące przed organizacjami kupieckimi i zorganizowanym kupiectwem. Mówca zwrócił uwagę na szczególnie ważną rolę organizacji kupieckich, podkreślając, iż celem ujęcia wszystkich kupców w jedną organizację oraz pogłębienia dyscypliny związkowej, Rada Naczelna Zrzeszeń Kupieckich rozważa projekt wprowadzenia przymusu organizacyjnego dla wszystkich kupców, tak, jak to ma miejsce m. in. w rzemiośle.

W dalszej części obrad prezes Związku Stowarzyszeń Kupieckich województwa śląsko-dąbrowskiego Jerzykiewicz oraz dyrektor Związku mgr Michalik, złożyli sprawozdania z działalności Związku. Stowarzyszenia kupieckie na tym terenie w liczbie 54 zrzeszają około 8.500 członków.

Z około 177.500 podań o koncesje, złożonych przez kupców, załatwiono dotychczas ponad 14.800 podań, przekazując je Izbie Przemysłowo-Handlowej. Reszta podań załatwiona będzie definitywnie w ciągu bieżącego miesiąca.

W następnej części sprawozdań omówiono działalność zrzeszeń branżowych, których w roku ubiegłym powstało 12, obok 7 zrzeszeń istniejących poprzednio.

Po części sprawozdawczej, zjazd dokonał wyboru władz Związku i omówił plan działalności na rok 1948/49.

## Kalendarzyk

**Czwartek,** 13 maja 1948 r.
**Katolicki:** Serwacego
**Słowiański:** Mroziwoja.
Wschód słońca: 4.05, zachód: 19.48; wschód księżyca: 6.56, zachód: 0.21.

## BYDGOSZCZ

**Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.**

## Walne zebranie Koła SP Bydgoszcz-Śródmieście

**Walne zebranie Koła S. P. Bydgoszcz — Śródmieście odbędze się dziś 13 bm. o godz. 19 w lokalu Stronnictwa Pracy ul. Jagiellońska 2 II piętro.**

**Na porządku obrad oprócz wyboru zarządu Koła — wybór delegatów na Zjazd Powiatowy S. P.**

**Z uwagi na ważność mającego się odbyć zebrania obecność wszystkich członków Koła konieczna.**

## Przed premierą w Teatrze Miejskim

(a) W Teatrze Miejskim dobiegają końca próby ze znanej sztuki Konstantego Simonowa pod tytułem „Harry Smith odkrywa Amerykę", osnutej na tle obecnych stosunków prasowych w Stanach Zjednoczonych.

Sztuka w reżyserii Stefana Drewicza, otrzymała całkowicie nową oprawę sceniczną projektu Antoniego Muszyńskiego.

Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem premiera — odbędzie się w sobotę 15 bm.

# Jubileusz Miejskiej Rady WF i PW
## 25 lat w służbie dla sportu

BYDGOSZCZ (re). Miejska Rada WF i PW obchodzić będzie w tych dniach 25-lecie swego istnienia. W związku z tym odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta Twardzickiego zebranie Rady, w czasie którego omówiono szczegółowy program uroczystości.

W dniach od 14 do 16 bm. odbędą się zawody lekkoatletyczne z nast. programem: **piątek,** 14 bm. g. 16.30 przedbiegi i finały kobiet na 60 m i sztafeta 4 × 100, skok wzwyż, rzut dyskiem i pchnięcie kulą. Mężczyźni: biegi na 200, 400 i 3.000 m, skok wzwyż i w dal, rzuty oszczepem i młotem. **Sobota,** 15 bm. g. 16: przedbiegi i finały kobiet na 100 m, skok w dal i rzut oszczepem. Mężczyźni: biegi na 100 m, 800 m, sztafeta 4 × 100 i 1.10 m (płotki), rzut dyskiem i pchnięcie kulą. **Finały** odbędą się **w niedzielę o g. 15.**

Zasadnicze uroczystości związane z 25-leciem Rady odbędą się w niedzielę 16 bm. Tego dnia już o g. 8 na Starym Rynku zbiorą się: Służba Polsce, organizacje młodzieżowe i sportowe, które udadzą się na nabożeństwo do kościoła ks. ks. Misjonarzy. Po Mszy św. nastąpi pochód przez miasto i złożenie wieńca u pomnika pomordowanych na Starym Rynku. O g. 11 w Resursie odbędzie się akademia z referatem pt. „25 lat działalności Rady WF i PW" i występami chóru „Hasło". Podczas akademii nadane zostaną zasłużonym działaczom sportowym dyplomy uznania.

Po akademii odbędzie się na stadionie miejskim o g. 15 defilada sportowa z udziałem cyklistów, motocyklistgw itp. Z kolei nastąpią finały mistrzostw lekkoatletycznych, wyścigi kolarskie, pokazy siatkówki, koszykówki, pokazy gimnastyczne na przyrządach, boks i zawody motocyklowe o mistrzostwo miasta.

Imponujący program uroczystości zakończy się w poniedziałek 17 bm. międzymiastowymi zawodami lekkoatletycznymi (g. 15), pokazami gry w szczypiorniaka i zawodami piłkarskimi.

## Kradzione nie tuczy

BYDGOSZCZ (re) Na szkodę E. Meszka, zatrudnionego w f-mie „Sprzedaż paszy", dokonano kradzieży spodni.

Sprawcą kradzieży okazał się H. Nowakowski, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 107, któremu skradzione spodnie odebrano. Oczekuje go rozprawa sądowa.

## Bydgoszcz przyjmie poborowców całym sercem

BYDGOSZCZ (re) W związku z poborem do wojska rocznika 1927, który odbędzie się w czasie od 20 bm. do 15 czerwca br., w Ratuszu odbyła się konferencja poświęcona sprawom związanym z przygotowaniem poborowcom miłego, serdecznego przyjęcia.

Społeczeństwo bydgoskie wzorem lat ubiegłych przygotowuje na ten okres szereg imprez, występów, pogadanek, bufet itp. Chęć spełnienia tego miłego obowiązku zgłosiły partie polityczne, Liga Kobiet, organizacje młodzieżowe, dyrekcje instytucji, fabryk itd. Poborowi przed odejściem do zaszczytnej służby wojskowej spotkają się z jak najserdeczniejszym przyjęciem.

## Co? gdzie? kiedy?

**TEATR MIEJSKI.** **Czwartek** 13 bm. po raz ostatni „Pan Jowialski". Ceny zniżone o 40%.

**KINA. — Pomorzanin:** Pygmalion. **Polonia:** Stalowe serca. **Wolność:** Dziewczę z północy. **Orzeł:** Mali detektywi. **Gryf:** Pirogow. **Bałtyk:** Bitwa o szyny. **Aktualności:** Program nr 5.

**DYŻURY APTEK.** Od 8 do 15 bm. dyżur pełni apteka **„Pod Koroną"**, ul. Dworcowa nr 48, tel. 2466. — Ponadto dyżuruje 13 i 14 bm. apteka **„Na Szwederowie"**, ul. Nowodworska 22, tel. 23-32.

**DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY:** dn. 13 bm. dr Mierzwiński, ul. Dworcowa 39, — tel. 36-40.

**PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA** (Wały Jagiellońskie 12) czynna codziennie od godz. 8 – 15. Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn we wtorki i piątki od godz. 8 — 11, dla kobiet — w poniedziałki i czwartki.

**POLSKIE RADIO** Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

6.00 Progr. og.-polski. 9.15 Progr. lokalny. 9.20 Wiad. miejscowe. 11.57 Progr. og.-polski. 14.50 Kursy radiowe „Szereg uranowy i torowy". 15.00 Przegl. prasy. 15.10 Progr. og.-polski. 15.30 Wędrówki muzyczne. 16.00 Progr. og. polski. 22.45 Konc. życzeń. 23.00 Progr. og.-polski. 23.30 Zak. aud.

# Tajemnicza śmierć 17-letniego chłopca
## Szofer po wypadku kontynuował podróż

BYDGOSZCZ (re). Prokuratura bydgoska zajęła się tajemniczą śmiercią 17-letniego chłopca, E. Wałchniewicza, którego zwłoki znaleziono na szosie Bydgoszcz—Toruń.

Stan faktyczny tej sprawy według dotychczasowych dochodzeń przedstawia się następująco: Około godz. 21 dnia 5 bm. MO znalazła na szosie koło Łęgnowa zwłoki młodego chłopca, przejechanego przez samochód. Obok denata leżał rower. Z pozostawionych śladów wynikało, że samochód ten jechał w kierunku Bydgoszczy. Milicja bezzwłocznie porozumiała się z punktem kontrolnym w Toruniu i na podstawie udzielonych informacji ustaliła, że samochodem tym jechała K. Nowak z Bydgoszczy. Wywiadowcy nie tracąc czasu udali się na ul. Sienkiewicja 9, gdzie podejrzana zamieszkiwała i przystąpili do badania Nowakowej i jej szofera J. Frąckiewicza. Nie przyznali się oni do winy i stanowczo twierdzili, że nic nie wiedzą o wypadku. Przystąpiono do oględzin samochodu i na podstawie wyraźnych śladów po tragicznym wypadku ponownie przesłuchano szofera. W ogniu krzyżowych pytań Frąckiewicz przyznał się, że usłyszał w czasie jazdy do Bydgoszczy jakieś chrobotanie pod samochodem, jednak nie zwrócił na to uwagi i kontynuował podróż. Nowakowa w dalszym ciągu nie przyznaje się do winy.

Prokurator przygotowuje przeciwko Nowakowej i Frąckiewiczowi akt oskarżenia. Rozprawa sądowa wyjaśni tajemniczą śmierć młodego chłopca. Jest rzeczą charakterystyczną, że chłopiec w chwili przejechania go przez samochód znajdował się w pozycji leżącej.

W środę dnia 12 maja 1948 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. śp.

**Róża Lewandowska**

przeżywszy lat 53

o czym zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku

**mąż, dzieci, wnuczki, synowa i zięć**

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dnia 14 bm. o godz. 7 rano w kościele św. Trójcy, pogrzeb zaś tegoż dnia o godz. 11 z kaplicy cmentarza przy ul. Grunwaldzkiej.

Bydgoszcz, ul. Poznańska 27. 3536

# Manifestacyjny pogrzeb
## 693 męczenników

BYDGOSZCZ (cza). W gabinecie wiceprezydenta miasta Stycznia odbyło się zebranie Komitetu Uczczenia Ofiar Mordów Hitlerowskich, w w czasie którego omówiono sprawy techniczno-organizacyjne w związku z ekshumowaniem w Tryszczynie obywateli bydgoskich. Z masowej mogiły w Tryszczynie wydobyto 693 ofiary mordów hitlerowskich, w tym 50 kobiet. Szczątki złożone zostały do trumien i przewiezione na Cmentarz Honorowy na Wzgórzu Wolności, gdzie zainteresowane rodziny mogą je identyfikować do piątku.

Uchwalono, że pogrzeb, który będzie miał charakter manifestacyjny odbędzie się z Cmentarza Honorowego na Wzgórzu Wolności w piątek dnia 14 bm. o godz. 17.30 — za w sobotę dnia 15 bm. o godz. 8.30 odprawione zostanie w kościele farnym uroczyste nabożeństwo żałobne.

Zamiast wieńców Komitet prosi o wpłacenie datków na konto nr 514 w Miejskiej Kasie Oszczędności lub do poszczególnych redakcji. Na cmentarzu odbywać się będzie również sprzedaż cegiełek na cel ekshumacji ofiar.

**Refleksje kinowe**

# „STALOWE SERCA" w BYDGOSZCZY

Jest to według opinii wielu jeden z najlepszych filmów powojennej produkcji polskiej, mimo iż i on nie jest wolny od wielu przykrych błędów i niedociągnięć.

Najlepsze w nim to zdjęcia, a najwięcej zastrzeżeń budzi montaż. Słaby również jest dźwięk, tak że często trudno zrozumieć dialogi. Razi nas mowa polska w ustach Niemców. Film nie jest przeładowany dialogami, tak że można było włożyć w usta Niemców słowa niemieckie. Akcja nie wykazuje tempa. Scenariusz jest naiwny. Znając stosunki na Śląsku podczas okupacji, trudno zrozumieć, że podczas „wsypy" ratuje się akurat, inżynier-hutnik, nie Ślązak, a Polak z „gubernatorstwa", który dobrowolnie zgłosił się do pracy w hucie. Zastrzeżenia budzi moment, w którym konspirująca sprzątaczka i „polski volksdeutsch" starają się przepędzić swą obecnością insp. Kirchnera z gabinetu asystentki, gdyż nasuwa się tu myśl, że pracę konspiracyjną w hucie prowadzono m. in. dla obrony asystentki przed amorami SSmana. Zastrzeżenia budzą również druty kolczaste i silna straż, pod którą chodzili do pracy hutnicy. Tak było chyba tylko dla tych z oddziału karnego, lub małego obozu koncentracyjnego w obrębie samej huty którego istnienia każe nam się domyślać scenarzysta. Dobry jest pomysł używania odznaki partyjnej i sloganu „Viktorii" do celów konspiracyjnych, dobre są również momenty humorystyczne. Najlepszy z nich to ulokowanie rozbrojonych Niemców w schronie przeciwlotniczym z napisem: „Nur für Deutsche".

A teraz przejdźmy do bohaterów filmu.

Najlepszym z aktorów był inspektor, znany dobrze przedwojennej bydgoskiej publiczności teatralnej, M. Serwiński. Bydgoszczanie rozpoznali również Wichniarza w jednej z ról epizodycznych. Dobry był aktor, grający rolę PG. Nienaturalna była rola prowokatora. Publiczność odrazu się domyśliła, że to prowokator i aż dziw że nie domyślili się tego spiskowcy. Asystentka — to postać papierowa. Film nicby na tym nie stracił, gdyby jej nie było. Tak samo nicby nie stracił, a przeciwnie — zyskał gdyby zamiast aktorów zagrali w nim ludzie „żywi" tj. hutnicy z prawdziwego zdarzenia i z prawdziwą gwarą śląską.

Film ten pokazał nam Śląsk osnuty dymem hut i kopalń, pokazał ciężką pracę hutników, pracujących w żarze płynnej lawy. I to jest jego najlepsza strona. Słowa hutnika Karola:

—Czy słyszysz, jak gra wielki piec? odzwierciadlają najlepiej umiłowanie przez hutników warsztatu pracy.

Tak, wielki piec „gra", ale już nie dla wiktorii Niemiec, ale dla dobra Polski i ku jej chwale. (D.)

**Już w piątek** — **Już w piątek**

# „Zygzaki historii"

Już w piątek, dnia 14 bm. o godz. 20.15 wygłosi w sali Resursy Kupieckiej rewelacyjny odczyt publicysta red. Dienstl-Dąbrowa, znany na Pomorzu z swej działalności, jako założyciel i redaktor czasopisma „Straż nad Wisłą", które w latach 1920—1923 wychodziło w Toruniu, dokąd przybył ze Sztabem Wojsk gen. Hallera płk. Dienstl-Dąbrowa jako szef Wydziału Oświaty Armii gen. Hallera. Prelegent ma bogatą przeszłość wojskową i publicystyczną. W r. 1918 był organizatorem i komendantem Armii Polskiej we Włoszech. Po zdemobilizowaniu jako zawodowy historyk założył i był dyrektorem Miejskiej Galerii Sztuki w Łodzi, a później znanym krytykiem artystycznym. W drugiej wojnie z Niemcami był ochotnikiem i szefem Wydz. Oświaty i Propagandy w Armii gen. Sikorskiego, we Francji, a w Londynie pracował w Ministerstwie Prac Kongresowych i prowadził kartotekę winowajców wojny i zniszczenia na odcinku kulturalnym. Do Polski powrócił w kwietniu 1946 r. i przywiózł okrętem „Sobieski" 10 skrzyń lekarstw w darze dla Polskiego Czerwonego Krzyża, zakupionych z dochodów z wystawy „Zygzaków historii" w Szkocji i składek żołnierzy zapoczątkowanych obozów repatriacyjnych, w sumie tysiąca funtów angielskich.

Odczyty swe rozpoczął płk. Dienstl-Dąbrowa w październiku 1946 r. w Krakowie na rzecz funduszu wdów i sierot po dziennikarzach. Obecnie kończy prelegent swój „Tour de Pologne" na Pomorzu drugą setką odczytów, które odbywają się w kinie „Pomorzanin" dla młodzieży szkolnej codziennie o godz. 12.

Na piątkowy odczyt dla szerokich rzesz publiczności pozostałe bilety nabywać jeszcze można w Oddziale IKP pad Arkadami, a przed odczytem przy kasie.

## Pomorze-Grudziądz 6:2 (0:2)

(tj). W meczu piłkarskim repr. Pomorza pokonała repr. Grudziądza 6:2 (0:2). Szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

**Na fali dnia**

# Co się stało z „Łuczniczką"?

Do najpopularniejszych kobiet w Bydgoszczy, poza artystką Teatru Miejskiego p. Morozowiczową, należy bezsprzecznie „Łuczniczka" zdobiąca nasz gród od 1910 r.. Na posągu jej, ustawionym wśród kwiatów i „Pokrzyw nad Brdą" na Pl. Daszyńskiego, z przyjemnością spoczywało oko starszych z bydgoszczan, a zwłaszcza młodzieży, która rzekomo z powodu braku podręczników anatomii poglądowo kształciła się w tym kierunku na „Łuczniczce".

To też zniknięcie jej wywołało niemałe poruszenie. Brak „Łuczniczki" komentowano w najrozmaitszy sposób. Chodziły pogłoski, że „zaopiekował się" nią któryś z „pionierów", inni mówili, że winę za zniknięcie „Łuczniczki" ponoszą ojcowe miasta, którzy już w ub. roku zastanawiali się nad takim projektem, pewna grupa ludzi twierdziła, że posąg przeniesiono i umieszczono w Muzeum itp.

Zatrwożeni tym stanem rzeczy zasięgnęliśmy informacji. Po niezliczonej ilości telefonów okazało się, że nie ma powodów do alarmów i narzekań. W związku z Rewią Mód urządzoną w ub. tygodniu przez Ligę Kobiet w Bydgoszczy, „Łuczniczka" jako typowa kobieta zaczęła również grymasić i domagać się odświeżenia jej, twierdząc, że wojna pozostawiła na niej mocne ślady, i że trzeba koniecznie dorobić strzałę do łuku, żeby nie dawać powodu do kpin przyjezdnym. Argumenty te trafiły do przekonania „odpowiednich czynników", którzy uwzględniając stanowcze żądania „Łuczniczki" oddali ją pod opiekę pewnego zdolnego artysty.

Nie ma więc powodów do obaw. „Łuczniczka" jest i po kapitalnym remoncie pewnego dnia znowu ukaże się na dawnym miejscu, ku zadowoleniu wszystkich bydgoszczan.

Edro.

# Obrady Zrzeszenia Eksporterów i Importerów miast portowych

GDYNIA (a). W Gdyni odbyło się walne zebranie członków Zrzeszenia Eksporterów i Importerów Miast Portowych. Zebraniu przewodniczył prezes Izby Przemysłowo-Handlowej prof. T. Ocioszyński. Ze sprawozdania złożonego przez prezesa p. B. Wiśniewskiego wynika, że udział kupiectwa Wybrzeża w handlu zagranicznym Polski w ub. roku wyraził się kwotą około 900 tys. dolarów w eksporcie i 600 tys. dolarów w imporcie. Przedmiotem eksportu były niemal w 90% produkty rolne. W roku bieżącym poczyniono już kroki, ażeby zwiększyć udział artykułów przemysłowych w eksporcie sektora prywatnego.

Na zebraniu przeprowadzono uzupełniające wybory do zarządu, do którego weszli pp.: Raczko (Sopot), Dąbrowski (Gdynia) i Szukalski (Bydgoszcz).

Zebranie zamknięto przyjęciem 7 wniosków, które przekazano do rozpracowania zarządowi głównemu w Warszawie. Są to wnioski: 1) w sprawie rozciągnięcia kredytów eksportowych na firmy, eksportujące w ramach łącznej gestii sektora państwowego, czy spółdzielczego, 2) w sprawie powołania specjalnej placówki koncepcyjnej w Zarządzie Głównym Zrzeszenia w Warszawie, która miałaby na celu aktywizację eksportu, 3) przeciw projektowi dekretu o dodatkowym koncesjonowaniu przedsiębiorstw handlu zagranicznego w miastach portowych i w pasie przybrzeżnym przez Ministerstwo Żeglugi, 4) w sprawie należytej reprezentacji sektora prywatnego w eksportowych komitetach porozumiewawczych, 5) w sprawie udziału przedstawicieli sektora prywatnego w pertraktacjach handlowych z zagranicą, 6) w sprawie konieczności dopilnowania przez Izbę Przemysłowo-Handlową przeładunku towarów w porcie, który niejednokrotnie pozostawia wiele do życzenia i odbija się niekorzystnie na naszym eksporcie, 7) w sprawie uciążliwej i kosztownej gestii innych sektorów w handlu zagranicznym, narzuconej sektorowi prywatnemu.

## WYDAWNICTWA NADESŁANE

„Działkowiec Polski" — Organ Zw. TOD, ilustrowany miesięcznik poświęcony sprawom ogrodów działkowych. Nr 4 zawiera m. in. artykuły: „Nowa rola ogrodów działkowych", „Rośliny miododajne" — „Pora kwitnienia drzew owocowych" — „Szkodniki rozsad" — „Choroby zwierząt domowych — szkodliwe dla ludzi". „Komunikaty związkowe" itp. Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Warszawska 20



### PRZETARG

Poznańskie Zakłady Papiernicze w Poznaniu, Plac Wolności 3, ogłaszają przetarg nieograniczony na odbudowę biur i wykańczalni w Fabryce Tektury w Tarnówce, pow. Złotów (około 30 km od Piły). Podkładki ofertowe otrzymać można za opłatą 1.500,— zł w wydziale Technicznym P.Z.P. Hotel „Britania", Poznań, Armii Czerwonej 2. Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na odbudowę biur i wykańczalni w Fabryce Tektury w Tarnówce" należy składać do dnia 25. V. 1948 r. godz. 9-ej. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Narodowym Banku Polskim w Poznaniu na rachunek żyrowy P.Z.P. w wysokości 1% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium oraz odpis karty rejestracyjnej.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 25. V. 1948 r. o godz. 10-tej w Wydziale Technicznym P.Z.P. Hotel „Britania".

Wadia nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Poznańskie Zakłady Papiernicze zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu, bez podania powodu. (05440



### Do naszych Inserentów!

Ogłoszenia do numeru świątecznego, który ukaże się już w sobotę, 15 bm. rano i kosztować będzie 5 zł, przyjmujemy w naszym dziale ogłoszeń w **Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)** oraz we wszystkich naszych oddziałach i agenturach 05381

**do dnia 14 maja 1948 r.**

## OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

**Piątek, dnia 14 maja 1948 r.**

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 6.50 Program dnia. 7.00 Sygnał czasu i dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Zaklęty dwór — powieść W. Łozińskiego. 8.50 Muzyka. 9.00 Gazetka radiowa dla szkół. 9.25 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Z mikrofonem po kraju — Reportaż z Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego — Bdg. pr. oglp. 12.25 Arie operowe kompozytorów włoskich w wyk. Antoniego Majaka — bas. 12.50 Przegląd wydarzeń — Gdańsk. 13.00 Odbudowa wsi. 13.05 Z naszych stron — gra zespół Władysława Kaczyńskiego. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Muzyka popularna: 14.30 Etiudy koncertowe kompozytorów rosyjskich w wyk. Teresy Mieniewskiej-Rzepeckiej — fortepian. 15.10 Audycja dla dzieci: obrazek słuchowiskowy „Dzieci Chin" i odpowiedzi na listy — Poznań. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 W walce o zdrowie. 16.30 Audycja dla chorych. 16.45 Odpowiedzi na ankietę w sprawie powieści „Chłopiec z Salskich Stepów" Abrahama Newerly. 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 RUL — Rozwój socjalizmu od utopii do marksizmu. 18.00 Mozaika muzyczna. 18.45 Zaklęty dwór — powieść W. Łozińskiego. 19.00 Rezerwa. 19.05 Nowy nmer „Żołnierza Polskiego" przynosi... 19.15 Koncert symfoniczny. 21.30 Rumunia przemawia do Polski. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

## HUMOR

— Popatrz mój drogi, ile pszczół wokoło nas lata.

— Pewnie zwąchały, że jesteśmy w miodowym miesiącu...



REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29. Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ. UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-48908